

Lepsza praktyka restrukturyzacyjna

Stowarzyszenie Praktyków Restrukturyzacji chce poprawy jakości i skuteczności procesów restrukturyzacyjnych.

Jest szansa na poprawę procesów restrukturyzacyjnych dla firm w kłopotach na polskim rynku. W tym celu chce działać Stowarzyszenie Praktyków Restrukturyzacji, które powstało w kwietniu 2011 r., a operacyjnie działa od początku br.

– Nasz rynek nie jest duży, prawie wszyscy się znamy i spotykamy przy okazji różnych spraw. A restrukturyzacja to problem skomplikowany i wymagający praktycznego podejścia, a nie szablonowego stosowania przepisów. Doszliśmy do wniosku, że warto dzielić się doświadczeniami i wspólnymi siłami dążyć do ucywilizowania tego rynku, a także poprawy efektywności restrukturyzacji – mówi Łukasz Misiewicz, członek zarządu Stowarzyszenia Praktyków Restrukturyzacji i dyrektor Biura Restrukturyzacji w Kredyt Banku.

Jego zdaniem, przy każdej takiej sprawie cel nadrzędny jest jeden – uratować firmę. Bo jeśli istnieje na rynku podmiot, który jest w stanie wytwarzać jakieś dobro, kreować miejsca pracy itd., to warto zrobić wiele, żeby przetrwał.

– W 95 proc. przypadków jest to możliwe. Pozostałe 5 proc. to firmy, które muszą

zniknąć, bo na przykład przestał istnieć sektor, w którym działały, albo produkt wyszedł z rynku – tłumaczy Łukasz Misiewicz.

Upadłość to tragedia

Możliwe, ale nie zawsze proste, a w Polsce szczególnie trudne. Procesom restrukturyzacyjnym nie sprzyja polskie prawo ani mentalność społeczeństwa. To drugie dlatego, że u nas firma, która ma kłopoty, jest postrzegana w bardzo negatywnym świetle, a upadłość – jako tragedia. Podczas gdy istnieją kraje, gdzie jest to traktowane jak coś zupełnie naturalnego.

– Na przykład w Niemczech co roku upada ok. 20 tys. firm, a w Polsce jakieś 700. A przecież nie różnimy się aż tak bardzo od naszego zachodniego sąsiada, jeśli chodzi o liczbę firm, które działają – mówi Łukasz Misiewicz.

Natomiast u nas informacja o upadłości często powoduje panikę wszystkich stron związanych z firmą, a w szczególności wierzycieli. Wszyscy są skupieni na ochronie własnego interesu. Co jest całkowicie naturalne. Jednakże proces restrukturyzacji, aby się udał i mógł przynieść korzyści w dłuższej perspektywie, musi wiązać się z przyjęciem pewnych warunków i na pewno z kosztami, których nikt nie chce ponieść. Rozbieżne interesy sprawiają, że często trudno dojść do porozumienia.

– To sytuacja stresująca także dla zarządu tej firmy,

” W Niemczech co roku upada ok. 20 tys. firm, a w Polsce jakieś 700. A przecież nie różnimy się aż tak bardzo od naszego zachodniego sąsiada jeśli chodzi o liczbę firm, które działają.

Łukasz Misiewicz

członek zarządu Stowarzyszenia Praktyków Restrukturyzacji

któremu trudno wtedy spojrzeć z dystansem na pewne sprawy. Dlatego potrzebne są osoby z zewnątrz, które mogą być obiektywne – mówi Anna Garwolińska, członek Stowarzyszenia Praktyków Restrukturyzacji i prezes agencji Glaubicz Garwolińska Consultants.

Zbiór praktyków

Stowarzyszenie Praktyków Restrukturyzacji chce poprawy jakości i efektywności procesów restrukturyzacji. Będzie również opracowywać i promować dobre praktyki w tej dziedzinie. Ale przede wszystkim daje szansę na wymianę informacji, poglądów i doświadczeń praktykom rynku. Do członków stowarzyszenia należą prawnicy zajmujący się prawem upadłościowym, doradcy, inwestorzy oraz przedstawiciele banków.

– Taki zespół umożliwia nam spojrzenie na problem z różnych stron. Wiadomo, że ta sama sprawa z punktu widzenia np. banku, który udzielił firmie finansowania i firmy, która ma kłopoty, może wyglądać zupełnie inaczej – zauważa Łukasz Misiewicz.

Członkowie Stowarzyszenia spotykają się cyklicznie i omawiają problemy rynku, często na żywych przykładach, również tych, które się nie powiodły.

– Zrobiliśmy sobie takie prywatne studia – śmieje się Anna Garwolińska.

Jej zdaniem, szczególnie cenne są wskazówki tych, którzy mają doświadczenia z innych rynków.

– Wiele z nas praktykowało na Zachodzie i warto brać przykład z krajów bardziej doświadczonych, gdzie restrukturyzacja to naturalne zjawisko i firmy, które przez nią przeszły, traktowane są z większym zaufaniem niż te, które nigdy nie były w tarapatkach – twierdzi Anna Garwolińska.

Stowarzyszenie działa na zasadzie non profit. Jego członkami są osoby fizyczne, a firmy i organizacje mogą je wspierać na zasadzie członków wspierających. Planuje nawiązać aktywną współpracę z międzynarodowymi oraz lokalnymi organizacjami o podobnym charakterze.

Sylwia Wedziuk

s.wedziuk@pb.pl ☎ 22-333-97-28